

MARTA BARANOWSKA
Toruń

O BYCIU NIEMCEM W REFLEKSJI FRYDERYKA NIETZSCHEGO

Rozważania o Niemcach i kondycji niemieckiego społeczeństwa za punkt wyjścia przyjmują istnienie narodów oraz przekonanie, że każdy człowiek przynależy do określonej nacji. Te tezy zakorzeniły się w powszechnej świadomości, jak również w nauce, publicystyce oraz dyskursie politycznym. Analizom poddawane są różne aspekty tożsamości narodowej oraz istnienia narodów, a samo ich istnienie uznaje się za oczywiste. W ten sposób reprodukowany jest nacjonalistyczny punkt widzenia. Tymczasem należy pamiętać, że nacjonalizm jest tylko jedną z wielu możliwych interpretacji społeczno-politycznej świata. Pogląd przeciwny, czyli znany już od starożytności kosmopolityzm, za ojczyznę każdego uznaje cały świat i neguje przekonanie, że poczucie przynależności do określonej nacji jest elementem istoty człowieka. Warto także podkreślić, że wielu naukowców wskazuje na współczesną genezę narodów, ich konwencjonalny, a nie naturalny charakter, negując tym samym fundament nacjonalizmów¹. Przyglądając się także rzeczywistości współczesnych państw zachodnioeuropejskich, koncepcja, że podstawą lojalności wobec państwa jest więź narodowa, przestaje być tak oczywista. Nie wiemy, czy w przyszłości poczucie tożsamości narodowej będzie podstawowym spoiwem społeczeństw i czy różnice między narodami będą miały takie samo, jak dziś znaczenie. Z tych wszystkich względów warto nieustannie rozważać tę problematykę.

Pojęcie nacjonalizm jest znane od XIX w.² Można je definiować jako całokształt problematyki narodowej, bądź redukować je do wybranego aspektu, jak na przykład

¹ Przykładowo Ernest Gellner wskazywał, że narody pojawiły w związku z procesami modernizacji i powstaniem społeczeństwa przemysłowego. Nowi mieszkańcy rozwijających się miast nie czuli przynależności do żadnego ze stanów hierarchii feudalnej i poszukiwali nowej formuły swej tożsamości. Intelktualiści – nacjonałiści wykreowali koncepcję narodu, a ta zakorzeniła się w powszechnej świadomości. Zob. E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 2009. Warto zwrócić uwagę również na późniejsze stanowiska postmodernistyczne, np. zob. E. Hobsbawm, *Tradycja wynaleziona*, Kraków 2008. Należy również wspomnieć o koncepcji przedstawiającej naród jako „wspólnotę wyobrażoną”, a nie realny byt, zob. B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Warszawa 1997.

² Słowo „nacjonalizm” po raz pierwszy został użyty w druku w 1789 r. przez antyjakobińskiego księdza Augustina Barraela. A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2008, s. 165. Z kolei Adam Wielomski podaje, że słowa „nacjonalizm” po raz pierwszy użył Maurice Barrès w artykule *Kłótnia nacjonalistów i kosmopolitów* na łamach „Le Figaro” z 4 lipca 1892. A. Wielomski, *Nacjonalizm francuski 1886-1940. Geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*, Warszawa 2007, s. 15.

ideologii, teorii nacjogenezy czy tożsamości narodowej. Badania, które zajmują się nacjonalizmami, pojawiły się już w drugiej połowie XIX w. i od tego czasu powstały różnorodne teorie oraz interpretacje tego zjawiska³.

Dla nacjonalistów narody to naturalne, homogeniczne, specyficzne, łatwo odróżnialne, zakorzenione w historii, czyli występujące zawsze i wszędzie, realne byty. Ze względu na fakt uznania narodów za najważniejszą formę organizacji ludzkości, od każdego wymaga się ochrony wyjątkowości wspólnoty, do której przynależy oraz lojalności wobec niej. Podkreśla się wyjątkowość, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, swej nacji i zazwyczaj obcych traktuje się jako wrogów, stąd też płaszczyznę stosunków międzynarodowych postrzega się w kategoriach rywalizacji. Nacjoniści uznają naród za źródło suwerenności i postulują utworzenie państwa, w którym interes narodowy traktowany jest jako nadrzędny. Te podstawowe tezy nie przedstawiają jednak całościowej wizji sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej oraz kierunków jego zmiany, co zawiera w sobie każda ideologia. Faktycznie mamy więc do czynienia z wieloma rodzajami nacjonalizmów, czyli poglądów dotyczących narodów, które stanowią dopełnienie różnych ideologii⁴.

W czasie intensywnego rozwoju ideologii i ruchów nacjonalistycznych w XIX w. obecne były również poglądy kosmopolityczne. Analizując ten aspekt nie sposób nie wspomnieć o Fryderyku Nietzsche, jednym z najważniejszych i oryginalniejszych filozofów⁵. W swoich pismach używał pojęcia naród, narodowość, a w *Ecce homo* pisał, że jest „może bardziej niemiecki, niżby Niemcy dzisiejsi”⁶. Aby zrozumieć, co oznacza dla Nietzschego bycie Niemcem i czy był on nacjonalistą czy kosmopolitą, należy dokonać analizy jego zapatrywań na czynniki konstytuujące byt narodowy (wśród czynników „narodotwórczych” wymienia się obiektywne oraz subiektywne) oraz na poglądy, które naród uznają za najwyższą wartość⁷.

³ Studia podsumowujące dorobek badaczy nad nacjonalizmami, zob.: P. Lawrence, *Nacjonalizm. Historia i teoria*, Warszawa 2007; K. Jaskułowksi, *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcji anglosaskich nauk społecznych*, Wrocław 2009; A. D. Smith, *Nacjonalizm*, Warszawa 2007.

⁴ Ideologia to uporządkowany zespół idei politycznych odnoszący się do diagnozy współczesności i postulowanych kierunków jej zmiany. Zob. R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 2003, s. 24-29; A. Heywood, *op.cit.*, s. 19-36. „Nie będąc samodzielnym bytem doktrynalnym, nacjonalizm stanowi uzupełnienie innych doktryn. Aby opisać daną ideologię czy doktrynę nie powinniśmy przeto używać tego terminu w formie rzeczownika ‘nacjonalizm’. [...] Z punktu widzenia logiki języka należałoby zatem używać go wyłącznie w formie przymiotnika: konserwatyzm ‘narodowy’, liberalizm ‘narodowy’, socjalizm ‘narodowy’ itd.” A. Wielomski, *op.cit.*, s. 26.

⁵ Autor książki na temat Nietzschego, Ivo Frenzel, stwierdził: „Jeśliby znaczenie filozofa oceniać wedle wpływu, jakie jego dzieła wywarły na potomnych, Fryderyk Nietzsche znalazłby się wówczas w jednym rzędzie z Heglem, Marksem, Kierkegaardem i Schopenhauerem. Jest on jednym z niewielu myślicieli XIX wieku, którzy wyprzedzili swoją epokę i bez których wiek XX nie stałby się tym, czym jest”. I. Frenzel, *Nietzsche*, Wrocław 1994, s. 5.

⁶ F. Nietzsche, *Ecce homo. Jak się staje – kim się jest*, Kraków 2003, s. 11.

⁷ Na marginesie należy zaznaczyć, że postać Nietzschego w kontekście nacjonalizmu pojawia się ze względu na fakt powoływania się nazistów na jego autorytet. Temat ten został wszechstronnie omówiony, stąd też wystarczy tylko zaznaczyć, że zbrodniarze wykorzystując nazwisko filozofa i wybiórczo dobrane cytaty, w niewielkim stopniu sięgali do treści jego dzieł. Kwestie przekłamań oraz dokonanych manipu-

SUBIEKTYWNE CZYNNIKI NARODOWOTWÓRCZE: ŚWIADOMOŚĆ I EMOCJE
(MIŁOŚĆ DO OJCZYZNY)

Czynniki subiektywne to świadomość przynależności do danej nacji oraz emocjonalne przywiązania do niej. Zadać należy pytanie, czy Nietzsche odwoływał się do tych elementów w określaniu tożsamości?

Zdaniem filozofa potrzeba komunikowania się była czynnikiem, który wpłynął na rozwój świadomości. Z tego powodu człowiek „będzie uświadamiał sobie jednak właśnie to, co w nim jest nieindywidualnego, swoją ‘średniość’”⁸. Zazwyczaj bezkrytycznie przyjmuje on systemy wartości, w których został wychowany. Większa część świadomości człowieka ma właśnie źródło w tych pochodzących „z zewnątrz” elementach, a nie jest wynikiem własnych przemyśleń. Nietzsche zanegował tezę, że świadomość nas definiuje, ponieważ jest ona tylko jednym ze zmiennych konstytuujących nas elementów.

Równie istotne, jeśli nie kluczowe, dla istnienia narodu jest emocjonalne zaangażowanie obywateli. Ten aspekt niezwykle mocno podkreślał chociażby Jan Jakub Rousseau, który jako jeden z pierwszych podjął problematykę nacjonalistyczną, próbując zdefiniować, czym jest naród, jak również postulując jego kreowanie⁹. W jaki sposób Nietzsche odnosił się do tego poglądu? Przede wszystkim uznawał za pobożne życzenie wiarę w trwałość namiętności. Z tego względu przysięgę małżeńską, zawierającą obietnicę trwałości uczuć, traktował jako farsę. Można przyrzec takie postępowanie, jakby się kochało, a nie samą miłość, uczucia bowiem są mimowolne. Warto jednak zwrócić uwagę na szacunek, jakim cieszy się małżeństwo. Nietzsche wskazał, że wszelkie instytucje oparte na emocjach i wierze w ich trwałość, uzyskują walor szlachetności, przez co ich siła zdecydowanie rośnie. Z tego względu głoszenie poglądu, że emocje są podstawową i trwałą więzią społeczną jest pożądanym kłamstwem.

lacji oraz „rehabilitacja” filozofii Nietzschego została przedstawiona w licznych publikacjach. Podsumowanie tych badań, zob. M. Baranowska, *Nazizm kontra Nietzsche*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2008, t. XXX, s. 37-64; W. Mackiewicz, *Myśl Fryderyka Nietzschego w Polsce w latach 1947-1997. Studium historyczno-krytyczne*, Warszawa 1999, s. 7-27, 134-150. Monografia podkreślająca rolę siostry filozofa w procedurze fałszowania spuścizny Nietzschego, zob. H. F. Peters, *Zarathustra's Sister. The Case of Elisabeth and Friedrich Nietzsche*, New York 1985.

⁸ F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, Kraków 2003, s. 196. „Świadomość i samoświadomość nie dają jednoznacznego świadectwa, to, co ukazuje się świadomości jako przez nią pomyślane, maskuje albo wypacza to, co w niej rzeczywiście jest – oto lekcja, jakiej udzielił Nietzsche nowoczesnemu myśleniu”. H.-G. Gadamer, *Filozoficzne podstawy dwudziestego wieku*, w: idem, *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, Warszawa 1979, s. 66.

⁹ Rousseau podkreślając narodotwórczą rolę państwa, udzielił taką radę osobom aspirującym do kreowania polityki w Polsce: „przeopić, że się tak wyrażę, cały naród duszą konfederatów; tak mocno ugruntować republikę w sercach Polaków, by się w nich utrzymała pomimo wysiłków jej ciemniejszych. Zdaje się, że serca są jedynym azylem, w której przemoc nie może jej osiągnąć ani zniszczyć”. J. J. Rousseau, *Uwagi o Rządzie Polskim*, Warszawa 1966, s. 193. Więcej na ten temat zob. M. Baranowska, *U źródeł nacjonalizmu: Idea narodu w filozofii Jan Jakub Rousseau*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem”, t. 35 (2013), z. 2, Wrocław 2013, s. 7-24.

„Wszystkie instytucje, które odnosiły się do jakiejś namiętności z wiarą w jej trwałość, obdarzyły ją, nie licząc się z jej istotą, nową rangą: człowiek, który w taką namiętność popada, nie czuje się już, jak kiedyś, przez nią poniżony czy zagrożony, lecz wyniesiony ponad siebie i ponad bliźnich. Pomyślmy o instytucjach i obyczajach, które zar chwilowego afektu przemieniły w wieczystą wierność, napad gniewu w wieczystą zemstę, rozpacz w wieczystą żalobę, nagle i wyjątkowe słowo – w wieczyste zobowiązanie. Każde takie przetworzenie przyniosło światu bardzo wiele obłudy i kłamstwa: one właśnie stanowiły cenę każdorazowego wywyższenia człowieka, przydania mu nowych, nadludzkich cech¹⁰.

Podsumowując te rozważania można stwierdzić, że odwoływanie się do czynników subiektywnych, czyli świadomości i uczuć, jest przez Nietzschego uznane za zdecydowanie niewystarczające w określaniu człowieka.

OBIEKTYWNE CZYNNIKI NARODOWOTWÓRCZE: RASA, KULTURA, PAŃSTWO

- Rasa -

Wśród obiektywnych czynników narodotwórczych wymienić można jedność rasową. Należy zadać pytanie, czy u Nietzschego odnajdziemy rasistowskie uwagi? Przytoczmy jeden z aforyzmów z *Jutrzenki*:

„Strach a inteligencja. Jeżeli prawdą jest – a twierdzi się dziś tak z pełnym przekonaniem – że nie należy uważać światła za czarnego pigmentu, to, być może, jest on efektem końcowym częstych, powtarzających się od tysięcy lat napadów wściekłości (i przekrwień skóry)? Podczas gdy u innych, inteligentniejszych plemion równie częste przerażanie się i blednięcie sprawiło w końcu, że skóra zbiałała? Stopień strachliwości jest bowiem miernikiem inteligencji, a częste wybuchy ślepej wściekłości świadczą o tym, że zwierzęcość jeszcze bynajmniej nie ustąpiła i chciałaby znów wziąć górę. Pierwotnym kolorem skóry człowieka byłby zatem kolor brunatnoszary – małpio-nie-dźwiedzi, ot co¹¹.

Przytoczenie tego aforyzmu w całości umożliwi interpretację sposobu myślenia filozofa. Przede wszystkim na plan pierwszy wysuwa się jego przekonanie o sprzężeniu cech charakteru i wewnętrznych procesów zachodzących w organizmie z zewnętrznym wyglądem. Kolor skóry, według wiedzy, którą posiadał, nie jest więc związany z reakcją na promieniowanie słoneczne. Ten powszechny wówczas pogląd doprowadził go do logicznego wniosku, że osoby danej rasy muszą charakteryzować się odmiennymi cechami charakteru. Warto zwrócić uwagę na stawiane znaki zapytania, oznaczające, że nie był pewien rzetelności przytaczanych sądów. Uważał również, że wszyscy wywodzimy się od wspólnych przodków.

Nietzsche wielokrotnie używał pojęcia „rasa”, wskazując na wagę dziedziczenia określonych cech, pozytywnie lub negatywnie wpływających na „jakość” potomstwa. Jego zdaniem dominują rasy mieszane, które dotknięte są różnymi rodzajami „dysharmonii”: cielesnych, dotyczących zwyczajów oraz hierarchii wartości. Tak właśnie

¹⁰ F. Nietzsche, *Jutrzenka. Myśli o przesądach moralnych*, Kraków 2006, 27, s. 28-29.

¹¹ *Ibidem*, 241, s. 156-157.

definiował rasę – nie jest to tylko kategoria biologiczna, ale również kulturowa i aksjologiczna. Nietzsche nie negował, że część cech dziedziczymy, stąd waga małżeństwa. Nie powinno ono być zawierane pod wpływem emocji czy popędu seksualnego, lecz, tak jak kiedyś, ze względu na kwestie „polityczne”, tzn. biorąc pod uwagę stan, pochodzenie, majątność i możliwości rozrodcze współmałżonka. Te wszystkie elementy są niezbędne w procesie dbania o szlachetność potomstwa.

„To wręcz niemożliwe, by człowiek nie miał we krwi właściwości i upodobań swych rodziców i przodków – jakkolwiek by temu przeczyła naocznosc. Jest to kwestia rasy. Jeśli w jakiejś mierze znamy rodziców, to możemy już wnioskować o dziecku. [...] Nawet najlepszym wychowaniem i wykształceniem będzie można osiągnąć tylko złudzenie co do jego dziedzictwa”¹².

Za pomocą odpowiedniego wychowania można stłumić, okiełznać tkwiące w człowieku instynkty, jednak nie jest możliwe ich zlikwidowanie. Choć odpadki, czyli osoby zwyrodniałe, słabe, chore są konieczne w procesie rozwoju, to społeczeństwo nie musi „przykładać ręki” do ich mnożenia¹³. Nietzsche uważał, że pożądana byłaby kastracja, która miałaby na celu ochronę zarówno wspólnoty, jak i przyszłego potomstwa przed rodzicami – oprawcami.

„Bywają wypadki, w których dziecko byłoby zbrodnią. [...] Społeczeństwo, jako wielki mandatariusz życia, powinno odpowiadać **przed** samym życiem za każde chybione życie – musi też za nie odpokutować: a zatem **nie powinno** do niego dopuścić. W wielu wypadków **powinno** zapobiec płodzeniu”¹⁴.

Pomimo tak jednoznacznych tez o dziedziczeniu, będącym „kwestią rasy”, Nietzsche negował koncepcję, że cechy przodków determinują w pełni życie. Za Arystotelesem przywoływał przykład dzieci geniuszy, które wcale nie mają predyspozycji po rodzicach, często popadają w obłęd lub po prostu nie są w stanie wybić się ponad średni poziom. Warto dodać, że autor *Jutrzenki*, który zmagał się ze słabym stanem zdrowiem, nie traktował choroby jako czynnika uniemożliwiającego twórczy rozwój. Wielokrotnie podkreślał, że to choroba wyzwoliła go i zmotywowała do wzmoczonego działania. Oczywiście dbałość o tężyznę fizyczną, będąca podstawą zdrowego organizmu jest zalecana, jednak podstawowe znaczenie ma siła, rozumiana jako samodyscyplina w kierowaniu swymi popędami. To ona, a nie odziedziczone geny, decyduje o tym, kim się człowiek staje. Świadczy o tym również przekonanie filozofa odnośnie przyszłej, kastowej, struktury społecznej. Kasty te nie będą herme-

¹² Idem, *Poza dobrem i złem*, 264, s. 205.

¹³ „Odpad, upadek, odrzut nie są czymś, co należałoby potępić jako takie; są to konsekwencje życia, przyrostu życia. [...] Społeczeństwo nie może sobie wybrać ciągłej młodości. I nawet będąc w pełni sił, musi wytwarzać śmieci i odpadki. Im energiczniej i dzielniej postępuje, tym obficiej będą występować nieudacznicy, dziwołagi, tym bliższy będzie zmierzchu... Nie zlikwiduje się starości za pomocą instytucji. Choroby też nie. Występku też nie”. Idem, *Pisma pozostałe*, Kraków 2004, 484, s. 407-408.

¹⁴ Idem, *Notatki z lat 1887 – 1889*, Łódź 2012, s. 491.

tycznie zamknięte, jak ma to miejsce w Indiach, lecz przynależność do nich związana będzie z wysiłkiem, pracą poszczególnych jednostek¹⁵.

Należy podkreślić, że nacjonalizm nie jest tożsamy z rasizmem, jednak w wielu jego odmianach ten związek istnieje¹⁶. W refleksji nad relacją narodowości i rasy w filozofii autora *Antychrysta*, mogą pojawić się wątpliwości. Twierdził on, że nikt nie rodzi się Niemcem czy Polakiem, lecz staje się nim poprzez przyjęcie określonego systemu wartości. Narodowość nie wynika więc z czynników biologicznych, dlatego nie można stawiać między rasą a narodowością znaku równości. Warto jednak przytoczyć opinie Nietzschego o sobie samym, które przeczyłyby tej tezie. W jego rodzinie funkcjonowało przekonanie, że wywodzi się ona z polskiej prote스탄ckiej szlachty, która w wyniku prześladowań postanowiła uciec z Polski około 1715 r. Nietzsche uzasadniał swoje polskie pochodzenie, wskazując na fizjonomię, na fakt, że obcy ludzie za granicą brali go za Polaka czy zwracali uwagę, że podobna do jego twarz pojawia się na obrazach Matejki¹⁷. Należy dodać, że badania Maxa Oehlera oraz gruntowne badania nad herbarzem polskim Curta Paula Janza, podważyły tę „rodową legendę”¹⁸.

Dla dopełnienia tych rozważań, należy przytoczyć słowa samego Nietzschego, które, wydaje się, oddają jego stosunek zarówno do kategorii rasy jak i zjawiska rasizmu:

„Maksyma: nie utrzymywać [żadnych] kontaktów z człowiekiem, który uczestniczy w zakłamanym szalbierstwie rasowym.

(Ileż zakłamania i bagna trzeba, by w dzisiejszym miszmaszu Europy poruszać problemy rasowe!)”¹⁹.

¹⁵ Więcej na temat Nietzscheańskiej wizji społeczeństwa, zob. M. Baranowska, *Crusoe i Piętaszek. Nowa wizja stosunków społecznych Nietzschego*, w: R. M. Małajny (red.), *Konstytucjonalizm a doktryny polityczno-prawne. Najnowsze kierunki badań*, Katowice 2008, s. 39-52.

¹⁶ Do idei czystości rasowej odwoływał się chociażby nazizm. Warto zwrócić uwagę, że problem rasizmu u XIX-wiecznych filozofów jest często przemilczany, ponieważ kłopotliwe jest przypisywanie tego typu poglądów najwybitniejszym myślicielom, jak Kant czy Hegel, którzy kształtowali europejską tradycję intelektualną.

¹⁷ F. Overbeck, *Nietzsche. Zapiski przyjaciela*, Gdańsk 2008, s. 34-36. Więcej na ten temat, zob. J. Pietrzak, *Polskość Fryderyka Nietzschego*, „Studia Filozoficzne”, 1988, nr 1. Jako ciekawostkę przytoczyć można fakt, że Sąd Powiatowy w Toruniu w 1930 r. zasądził konfiskatę „Słowa Pomorskiego” za zamieszczenie zdjęcia Nietzschego z podpisem „Skończył w szpitalu wariatów”, ponieważ sąd uznał, że jest to podobizna Józefa Piłsudskiego. Na temat tej sprawy oraz kwestii postrzegania Piłsudskiego jako nadczłowieka w polskiej literaturze, zob. G. Kowal, *Friedrich Nietzsche w publicystyce i literaturze polskiej lat 1919-1939*, Warszawa 2005, s. 251, 280-297.

¹⁸ Zob. R. J. Hollingdale, *Nietzsche*, Warszawa 2001, s. 12-13; C. P. Janz, *Friedrich Nietzsche. Biographie in drei Bänden*, t. 1, München 1978, s. 26 i n. Warto wskazać na działalność naukową Stanisława Przybyszewskiego, który jako pierwszy polski Nietzscheanista, powoływał się na tezy o polskości Nietzschego i jego filozofii, przez co na długo utrwalił się ten pogląd w polskiej literaturze. Pod wpływem tych zapamiętań powstała książka: B. Szarlitt, *Polskość Nietzschego i jego filozofii*, Warszawa 1930. Więcej na ten temat, zob. G. Kowal, *op. cit.*, s. 231-273.

¹⁹ F. Nietzsche, *Notatki z lat 1885-1887*, s. 197.

- *Kultura i wartości* -

Wydaje się jednak, że pogląd o tym, że stajemy się częścią określonej nacji dominuje w pismach Nietzschego. W *Jutrzence* obrazowo przyrównał rozwój człowieka do uprawiania ogrodu. Nie jesteśmy faktem dokonanym, lecz możemy popędy kształtować w wybranym przez siebie kierunku, „można to czynić z dobrym albo złym gustem, kształtując ogród na sposób francuski, angielski, holenderski albo chiński”²⁰. Ta konstatacja pokazuje uniwersalność potencjału człowieka i jego plastyczność w stawaniu się określonej nacji. Nietzsche uważał, że ludzie nie są równi, każdy zajmuje inne miejsce w hierarchii, które uzależnione jest od potęgowania woli mocy²¹. Zgodnie z tym poglądem, nie każdy jest zdolny do kształtowania swej tożsamości. Większość pozostawia swój „ogród” siłom natury, bodźcom zewnętrznym, które mają decydujący wpływ na jego kształt. Stąd też tak szeroko rozpowszechniony przesąd o człowieku jako bycie o wrodzonej i nieziennej naturze, która również zawiera w sobie jasno określoną narodową tożsamość. Zdaniem Nietzschego większość po prostu nie ma świadomości swej zmienności, która uzależniona jest od świata zewnętrznego. Doskonałą ilustracją tego poglądu, może być opis postaci Obłoińskiego z *Anny Kareniny* Lwa Tołstoja:

„Mimo że nie interesowała go właściwie ani nauka, ani sztuka, ani polityka, stale podzielał w tych wszystkich sprawach poglądy większości i jej dziennika, a zmieniał je tylko wówczas, gdy zmieniała je większość. Mówiąc ściślej, nie on zmieniał poglądy, lecz one same się w nim niedostrzegalnie zmieniały. Obłoiński nie wybierał kierunku ani zapatrywań; prądy i zapatrywania przychodziły do niego same, podobnie jak nie wybierał fasonu kapelusza ani kroju surduta, lecz nosił to, co wszyscy. Żyjąc w określonym społeczeństwie i odczuwając potrzebę pewnej aktywności umysłowej, która zazwyczaj rozwija się w wieku dojrzałym, nie mógł obejść się bez zapatrywań, tak jak nie mógł się obejść bez kapelusza”²².

W grupie żyjącej razem przez dłuższy czas, w pewnych określonych warunkach, wśród których Nietzsche wymienił: klimat, glebę, zagrożenia, pracę, formują się wspólne cechy, zapatrywania na świat, wartości, poczucie estetyki. Właśnie w ten sposób kształtuje się naród. Narodowość natomiast jest pojęciem odzwierciedlającym uśrednione cechy danej zbiorowości.

Teza o nabywaniu specyficznych cech, wskazuje na czynniki aksjologiczne i kulturowe jako wiodące w kreowaniu narodowości. Jednym z podstawowych elementów kultury jest bez wątpienia język, który zdaniem Nietzschego ma silną moc integrującą

²⁰ Idem, *Jutrzenka*, 560, s.253.

²¹ Wola mocy jest energią będącą podstawą wszelkiego działania, a dążenie do jej potęgowania jest wiecznie stającym się procesem. Ponieważ człowiek jest wolą mocy, to jego osobowość zależy od jej natężenia. „Wola mocy swój właściwy sens ujawnia wyłącznie na polu metafizyki. Oznacza to, że nie jest ona siłą ani też energią w znaczeniu fizycznym, choć podlega jej cała materialna rzeczywistość. Nie jest również siłą życiową w sensie biologicznym ani też instynktem samozachowawczym, mimo że zależy od niej wszystko, co żyje. [...] Identyfikacja woli mocy z którymkolwiek z tych znaczeń byłaby równoznaczna z ograniczeniem, wypaczeniem i zafalszowaniem jej istoty”. A. Kucner, *Friedrich Nietzsche. Źródła i perspektywy antropologii*, Olsztyn 2001, s. 97-98.

²² L. Tołstoj, *Anna Karenina*, Warszawa 1970, t. 1, s. 12-13.

grupę. Słowa odzwierciedlają pewne doznania i są one lepiej zrozumiałe przez tych, którzy wspólnie ich doświadczają. Dlatego też osoby danego narodu lepiej się rozumieją między sobą, niż z osobami innych nacji, choćby te posługiwały się tym samym językiem. Historia języka jest więc historią „procesu skracania”, czyli łatwiejszego rozumienia się interlokutorów. Ten element, czyli wzajemne zrozumienie jest podstawą trwałości grupy – narodu.

Warto zwrócić uwagę na znaczenie rytuałów dla utrwalenia integralności grupy. Wspólne świętowanie, przeżywanie emocji, wydawanie okrzyków są istotnymi czynnikami wpływającymi na budowanie poczucia jedności. Nietzsche podkreślał, że rytuały są domeną ludzi słabych, którzy potrzebują choć przez chwilę poczucia, że uczestniczą w czymś ważnym i uroczystym, a wystarczy im tylko forma, bo o treści i tak nie myślą²³. Analizując te wspólne święta, filozof zauważył, że często mają one okrutny charakter. W każdym człowieku znajduje się „płowa bestia”, która na co dzień jest pacyfikowana przez zasady regulujące życie społeczne. Od czasu do czasu te instynkty muszą jednak znaleźć swoje ujście, by wspólnota mogła w miarę harmonijnie funkcjonować. Wojny, krwawe widowiska, również rozgrywki sportowe właśnie temu służą²⁴.

- Instytucja państwa -

Zdaniem Nietzschego dużą rolę w procesie tworzenia kultury ma państwo. Zastanawiając się nad samą genezą tej instytucji, utrwalającej egzystencję wspólnoty, wskazywał na fakt równoległego tworzenia przez najsilniejszych praw, wartości, obyczajów. W ten sposób konsolidowali oni społeczeństwo i umacniali swą władzę. „Dobrym” nazywali wszystko, co dostojne i szlachetne, „złym” to, co słabe i pospolite. W ten sposób za pomocą wartości sankcjonowali swą wyższą, „dobrą” pozycję w społeczeństwie. Początkowo władza religijna i świecka były z sobą tożsame lub bardzo mocno powiązane. Dla rządzących niewątpliwie pociągający był charakter władzy religijnej opartej na całkowitym oddaniu i możliwości odwoływania się do niepodważalnej woli bożej. Z czasem słabi, którzy stanowią większość, byli w stanie skumulować odpowiednią ilość mocy i zapanowali nad kastą panów. Związane to

²³ Najważniejsze dla słabych jest to, by czuć się częścią grupy. Poczucie wspólnoty wywołuje nastroj podniosły, dzięki czemu, z namaszczeniem można podążyć bezpiecznie za tłumem. Nietzsche zwrócił uwagę, że: „Modlitwa wynaleziona została dla tych ludzi, którzy właściwie nigdy nie mają myśli z siebie [...] cóż ci począć mają na miejscach świętych lub we wszystkich ważnych położeniach życiowych, wymagających spokoju i pewnego rodzaju powagi? By przynajmniej nie p r z e s z k a d z a l i, zaleciła im mądrość wszystkich zakonodawców, małych jak i wielkich, formuły modlitewne jako długotrwałą mechaniczną pracę warg, związaną z wysiłkiem pamięci i z jednakowo ustanowionym ułożeniem rąk i nóg. i – oczu!” F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, 128, s. 112.

²⁴ Każde społeczeństwo na swój sposób czci okrucieństwo i dlatego jest ono częścią jego kultury. „Rzymianin na arenie, chrześcijanin w zachwycie krzyża, Hiszpan na widok stosu walki byków, współczesny Japończyk, który wyzywa tragedię, paryski robotnik podmiejski, który tęskni do krwawych rewolucji, miłośniczka Wagnera, która ze zwichniętą wolą 'przyjmuje na siebie' 'Tristana i Izoldę' – wszyscy oni z rozkoszą i z tajemniczą żarliwością starają się nasycić zielnym napojem wielkiej Circe: okrucieństwem”. Idem, *Poza dobrem i złem*, 229, s. 156-157.

było ze zmianą katalogu wartości i obyczajów. U ich podstaw legł resentment, czyli odwrócenie wartości. Słabość i wypływające z niej wartości zaczęto postrzegać jako cnotę. To takie państwo charakteryzuje filozof słowami: „Państwem zwie się najzwyklejszy ze wszystkich potworów. Zimny kłam głosi ono, i to oto kłamstwo pełnione z jego ust: 'Ja państwo, jestem narodem'. Kłamstwo! Twórcy to byli, co stworzyli narody i zawiesili ponad nimi wiarę i miłość: i tak oto życiu służyli”²⁵.

Państwo spełnia funkcje kulturotwórcze, a więc narodotwórcze, stając się z czasem mecenasem sztuki, a później angażując się w organizację powszechnej edukacji.

NIETZSCHE O BYCIU NIEMCEM I POLAKIEM

Nietzsche, definiując narodowość w kategoriach aksjologicznych i kulturowych, negował swoją niemieckość. Przekonanie o polskim pochodzeniu, zdaniem Reginalda Johna Hollingdale'a, nie wynikało z chęci podkreślenia szlacheckiego pochodzenia, lecz było manifestem odcięcia się od niemieckiej kultury²⁶. Polskość dla Nietzschego to właśnie kultura. Utożsamiał się z tradycją *liberum veto*, umiejętnością sprzeciwiania się wszystkim. Jednak najwyższym przejawem kultury była dla Nietzschego z pewnością muzyka Fryderyka Chopina, którą wręcz ubóstwiał²⁷. Od razu należy dodać, że muzyka ta miała jednak dla filozofa wymiar uniwersalistyczny i stąd tak silne utożsamianie się z tymi kompozycjami²⁸.

Filozof bez pardonowo krytykował Niemców: „Wchodzi w skład mej ambicji, uchodzić za gardzącego Niemcami *par excellence*. [...] Obcowanie z Niemcami poniża [...] Nie znoszę tej rasy, z którą razem będąc, jest się zawsze w złym towarzystwie”²⁹. Pamiętać jednak należy, że również w *Ecce homo* stwierdził „jestem może bardziej niemiecki, niżby Niemcy dzisiejsi, zwykle obywatele państwa niemieckiego, być jeszcze mogli – ja, ostatni Niemiec antypolityczny”³⁰. Nietzsche utożsamiał się z częścią kultury niemieckiej, szczególnie admirował Johanna Wolfganga von Goethego, krytykował natomiast jej współczesne, polityczne „wynaturzenia”³¹. Podkreślał, że

²⁵ Idem, *Tako rzecze Zaratustra*, s. 37-38.

²⁶ Zob. R. J. Hollingdale, *op. cit.*, s. 12-13.

²⁷ Podsumowanie licznych głosów wskazujących na interferencję muzyki Chopina i stylu Nietzschego, zob. G. Kowal, *op. cit.*, s. 224-231.

²⁸ „Chopina zrodziła i ukształtowała polskość, Nietzschego – niemieckość, ci wielcy Europejczycy złożyli je jednak na ołtarzu swoich ponadnarodowych ambicji i wzniesli się ponad podziały”. *Ibidem*, s. 230.

²⁹ F. Nietzsche, *Ecce homo*, s. 72. Stosunek Nietzschego do Niemców, zob. Z. Kaźmierczak, *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel umysłowości pierwotnej. Analiza w kontekście fenomenologii religii Gerardusa van der Leeuwa*, Kraków 2000, s. 308-316.

³⁰ F. Nietzsche, *Ecce homo*, s. 11.

³¹ Diane Morgan analizując właśnie aforyzmy odnoszące się do Goethego, podkreśla złożoność kwestii narodowości w filozofii Nietzschego. „Far from offering a straightforward dismissal of national culture, Nietzsche is here reformulating its nature and scope. He suggests that great men like Goethe are able to tap the potential for dynamic change that national culture contains. Instead of remaining locked into the senseless repetition of redundant customs, an evolving national identity can become a rich source of energy

był „skazany na Niemców. Chcąc się uwolnić od nieznośnego ucisku, trzeba haszysz. Otóż to, potrzebowałem Wagnera”³². W ten sposób tłumaczył dlaczego za młodu był wagnerzystą. Później poróżnił się jednak z kompozytorem, jak również stał się krytyczny wobec jego sztuki. „Czego nie wybaczyłem Wagnerowi nigdy? Że stał się powolny żądaniom Niemców – że stał się państwowo niemiecki... Dokąd sięgają Niemcy, psują kulturę”³³.

Autor *Antychrysta* krytykował Niemców również za brak „trzeciego ucha”, czyli umiejętności zrozumienia tempa zdania, a co za tym idzie, samego zdania. Artyzm stylistyczny jest dla nich czymś obcym. Za przykład stawiał człowieka antyku, który czytał na głos i ze zdziwieniem przyjmował fakt, że ktoś może czytać po cichu, w skrytości. Dlatego też prawidła stylu pisanego i mówionego były tożsame, zawierając w sobie konieczność zmiany tonu, tempa oraz uwzględniając zarówno potrzeby ucha, jak i krtani. W historii Niemiec tylko kaznodzieje praktykowali systematycznie przemowy, stąd też Nietzsche uważał, że arcydziełem niemieckiej prozy, najlepszą niemiecką książką, jest *Biblia* Lutra.

Ambiwalentny stosunek do niemieckości wynikała także z faktu, że nację tę postrzegał jako targaną sprzecznościami.

„Jako naród o najpotworniejszym pomieszaniu i zmieszaniu ras, zapewne nawet z przewagą żywołów przedaryjskich, jako 'naród środka' w każdym znaczeniu, są Niemcy bardziej nieuchwytni, rozlegli, sprzeczni, nieznani, nieobliczalni, zaskakujący, nawet przerażający od innych narodów: wymykają się definicji... Jeśli chce się zademonstrować 'niemiecką duszę' *ad oculos* wystarczy tylko wejrzeć w niemiecki smak, w niemieckie sztuki i obyczaje: cóż za chłopska obojętność wobec 'smaku'. Jakże to, co szlachetne i to co, pospolite, występują tu obok siebie! Jakże nieuporządkowane i bogate jest całe to gospodarstwo duszy!”³⁴

Nietzsche zwracał uwagę na pozytywne, jak i negatywne strony różnych nacji i za absurd uważał postrzeganie ich tylko z jednej perspektywy. Pamiętać jednak należy, że opisywał on średni poziom danej grupy, a nie poszczególne jednostki.

NACJONALIZM, CZYLI WROGOŚĆ

Wśród podstawowych tez myśli nacjonalistycznej znajduje się przekonanie o wyjątkowości swej grupy, które zazwyczaj idzie w parze z poczuciem wyższości. Staje się to często podstawą pogardliwego i wrogiego stosunku do innych grup narodowych. Roman Tokarczyk analizując model ideologii nacjonalizmu podkreślał, że

for a 'forward-moving people'”. D. Morgan, *Nietzsche and National Identity*, w: K. Ansell Pearson (red.), *A Companion to Nietzsche*, Malden, Oxford, Chichester 2009, s. 465.

³² F. Nietzsche, *Ecce homo*, s. 27.

³³ *Ibidem*, s. 27.

³⁴ *Idem*, *Poza dobrem i złem*, 244, s. 156-158.

każdy naród kierujący się egoizmem narodowym, odwołuje się do walki z innymi narodami w sytuacjach różnorodnych konfliktów³⁵.

Nacjonaliści, by umocnić integralność narodu, jak również by pokazać swoją wspólnotę jako wyższą w hierarchii narodów, kreują obraz wroga. Warto dodać, że nie musi to być zagrożenie realne, ważne, by zawiązało wyobraźnię masy. Trafnie to zjawisko ujął Marek Edelman:

„Bo tak naprawdę Holocaust nie ma nic wspólnego z antysemityzmem. I to wszystko już było w historii. I jest. Ormianie, Kambodża, Biafra, Somalia, Jugosławia [...]. Nic się nie zmieniło. Wszystkie te nacjonalizmy, szowinizmy, nienawiść to jest cecha człowieka. I kto jest kozłem ofiarnym to zawsze trochę rzecz przypadku [...]. W każdym razie wróg się znajdzie, bo go bardzo łatwo znaleźć. A jak go nie ma, to też się go stworzy³⁶”.

Nietzsche właśnie w taki sposób postrzegał funkcje wroga w życiu zarówno jednostki, jak i wspólnoty. W *Jutrzence* zwracał uwagę, że nie dąży się zazwyczaj do tego, by dobrze poznać swego przeciwnika. Stereotypy, czyli bardzo uproszczone i często zwulgaryzowane postrzeganie, pomagają przecież w przypisywaniu sobie wyższości. Warto zwrócić uwagę, że nazwy ludów odzwierciedlają takie stereotypy i są one zazwyczaj obelgami³⁷. Każda nacja, rasa doczekała się pogardliwego określenia.

³⁵ R. Tokarczyk, *op.cit.*, s. 349.

³⁶ M. Edelman, *O powstaniu w getcie, Polakach, Żydach i współczesnym świecie – rozmowa z Markiem Edelmanem*, „Tygodnik Powszechny” 18.04.1993, nr 16 (2284), s. 4. Warto przytoczyć również słowa Vaclava Havla:

„W podświadomości nienawidzących istnieje poczucie, że są oni jedynymi prawdziwymi posiadaczami prawdy, a więc jakimiś nadludźmi czy wręcz bogami, i z tego tytułu zasługują na powszechne uznanie ze strony świata, na jego lojalność, a nawet ślepe posłuszeństwo. Chcą być pępkiem świata i są nieustannie sfrustrowani, rozdrażnieni, bo świat ich nie uznaje i nie przyjmuje, bo ich nie zauważa, czy może nawet się z nich śmieje. Człowiek nienawidzący nigdy nie jest w stanie dostrzec przyczyn swego niepowodzenia w sobie samym, w tym, że zdecydowanie przecenia własne możliwości. Jego zdaniem, całą winę ponosi otaczający go świat. Ale jest to winowajca zbyt abstrakcyjny, niekonkretny i niezrozumiały. Musi więc ulec personifikacji, ponieważ nienawiść – jako bardzo konkretny stan duszy – potrzebuje konkretnej ofiary. Dlatego człowiek nienawidzący wynajduje konkretnego winnego. Jest on naturalnie zastępczym winowajcą, właściwie przypadkowym i dlatego łatwo zamienialnym. Zauważyłem, że dla nienawidzącego sama nienawiść jest ważniejsza niż jej obiekt, potrafi więc bardzo szybko zmieniać obiekty, choć jego stosunek do nich pozostaje niezmienny. Jest to zrozumiałe: nie żywi przecież nienawiści do konkretnego człowieka jako takiego, lecz do tego, co ów człowiek sobą przedstawia – zespół przeszkód na jego drodze do absolutu: absolutnego szacunku, absolutnej władzy, totalnej identyfikacji z Bogiem, prawdą i porządkiem świata. Nienawiść do bliźniego jest więc tylko jakąś fizycznie zmateralizowaną nienawiścią do wszechświata, który jest traktowany jako przyczyna własnego, powszechnego niepowodzenia”. V. Havel, *Anatomia nienawiści*, „Gazeta Wyborcza”, 13-14.10.1990, nr 239, s. 6.

³⁷ „Tatarzy na przykład są według imienia swego ‘psami’: tak ochrztili ich Chińczycy. Niemcy, *die Deutschen*: oznacza pierwotnie pogan ‘Heiden’; tak nazwali Goci po nawróceniu wielki tłum swych niechrzczonych jedнопlemięńców wedle wskazówki przekładu Septuaginty, gdzie poganie określani są słowem, oznaczającym w grece ‘ludy’: patrz Ulfilasa”. F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, 146, s. 118-119.

Zarówno grupa, jak i słaby człowiek potrzebują wroga, który będzie odzwierciedleniem ich uprzedzeń. Nacjonalizm zapewnia opozycję: swojskość – obcość, poczucie wyjątkowości i wyższości nad innymi. Historia uwidacznia, że w momentach kumulacji patogennych czynników ludzie przechodzą do działania, dokonują czystek etnicznych, morderstw. Należy zwrócić uwagę, że większość zazwyczaj nie chce wojen – wystarczą uprzedzenia i obraźliwe słownictwo, krzywdzące stereotypy, by poczuć się lepiej. Ludzie chcą chleba, igrzysk i uprzedzeń. To wszystko zapewnia właśnie nacjonalizm (praca dla dobra ojczyzny, święta narodowe, poczucie wyższości nad innymi nacjami), co leży u podstaw jego zakorzenienia w życiu społecznym i politycznym.

KRYTYKA NACJONALIZMU

Nietzsche zdecydowanie krytykował nacjonalizm, ponieważ uważał, że postrzeganie człowieka przez pryzmat narodowości deprecjonuje jego wartość³⁸. Oczywiście cechy narodowe ukształtowane pod wpływem czynników, takich jak język, kultura, klimat czy pożywienie, mają wpływ na człowieka.

„Wygotowane mięsiwa, tłusto i mącznie przyrządzone jarzyny [...]. Jeśli się wliczy w to jeszcze po prostu bydłce potrzeby zalewania jedzenia u starych, zgoła nie tylko starych Niemców, to zrozumie się też pochodzenie ducha niemieckiego – z zasmuconych jelit... Duch niemiecki to niestrawność, nie może się niczym załatwić”³⁹.

Należy jednak zadać pytanie, czy te elementy, jak chociażby jelita, wyczerpują opis człowieka i czy czasem absurdem nie jest definiowanie przez ich pryzmat kogośkolwiek. Ci, którzy oceniają i dzielą ludzi według kryterium narodowości, widocznie sami w sobie nie widzą nic wartościowego, skoro całą swą istotę przelewają w tak wąską formę. W ten właśnie sposób Nietzsche ocenił niemieckich nacjonalistów: „Niemcom brak całkowicie pojęcia, jakimi są prostakami, lecz to jest najwyższy stopień prostactwa – nie wstydzą się nawet być tylko Niemcami”⁴⁰. Nacjonałści postrzegają siebie tylko przez pryzmat wspólnoty. Są to osoby słabe, same niepotrafiące tworzyć wartości konstytuujących ich byt, nieumiejące mówić „ja”. Szukają oni rozkazodawcy bezwzględnego i bezmyślnego i odnajdują go w słowie „naród”. Na marginesie należy zauważyć, że sukces nacjonalizmu i nowego bożka Narodu, wynikał z faktu, że współczesność to świat, którego „Bóg jest martwy”, starego Boga zastąpiono więc nowym bożkiem.

³⁸ Józef Pietrzak zwraca uwagę, że filozof „nie robi w zasadzie większych różnic między pojęciami takimi jak patriotyzm, nacjonalizm: patriotyzm jednego narodu przez drugi naród bywa odczuwany jako nacjonalizm”. J. Pietrzak, *Uniwersalizm europejski a kultury narodowe w filozofii Fryderyka Nietzschego*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1987, nr 1-2, s. 97.

³⁹ F. Nietzsche, *Ecce homo*, s. 20.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 72.

Dla nacjonalistów narodowe „ja” jest łatwo odróżnialne, bo jego specyfika jest czymś stałym. Tymczasem Nietzsche uważał, że jest ono opisem kultury, jej uśrednionego poziomu i nie jest niczym stałym. Dlatego opieranie swej wizji świata na różnicach narodowych tak mało znaczy dla prawdziwych twórców kultury⁴¹. Z tego też względu odwoływanie się do różnic narodowych nie powinno być podstawą politykowania. Zdaniem Nietzschego, działo się tak niestety w Niemczech, gdzie wykształcenie, które kiedyś było na wysokim poziomie, zastąpione zostało szaleństwem nacjonalizmu. Filozof uważał je za chorobę, której towarzyszą napady oğłupienia w różnych postaciach: głupota antyfrancuska, antypolska, antyżydowska, wagnerowska, chrześcijańsko-romantyczna czy pruska.

Warto podkreślić, że Nietzsche krytykował Niemców za szerzący się wśród nich antysemityzm, który bazuje na najniższych pobudkach ludzkich. „Ach, jakim dobrodziejstwem wśród niemieckiego bydła rogatego jest Żyd!... Nie doceniają tego panowie antysemitów”⁴². Oczywiście nie brak w jego wypowiedziach zarzutów wobec Żydów, przecież to ten naród odpowiedzialny jest za powstanie dekadentkich wartości i religii. Podkreślał jednak, że:

„Cały problem żydowski istnieje w obrębie państw narodowych, w tym znaczeniu, że na tym gruncie zdolność do czynu i wyższa inteligencja Żydów, ich w długiej szkole cierpienia gromadzone z pokolenia na pokolenie kapitał ducha i woli muszą wszędzie dochodzić do takiej przewagi, że ta budzi zazdrość i nienawiść, tak iż niemal we wszystkich narodach współczesnych szerzy się ta literacka zaraza – i to tym bardziej, im więcej narody te robią grymasów nacjonalistycznych – aby Żydów, jako kozłów ofiarnych, za wszelkie możliwe publiczne i wewnętrzne niedomagania, pod nóż prowadzić. [...] Nieprzyjemne, a nawet niebezpieczne cechy posiada każdy naród, każdy człowiek: jest okrucieństwem żądać, aby Żyd stanowił wyjątek”⁴³.

Podsumowując: Nietzsche uważał, że myślenie w kategoriach narodowych jest symptomem słabości czy choroby.

⁴¹ „Dlatego wszelkie dowodzenie zaczerpnięte z charakteru narodowego tak mało obowiązuje tego, kto pracuje nad przekształceniem przekonań, to znaczy nad dziełem kultury”. Idem, *Wędrowiec i jego cień*, 323, s. 110. Przenikanie się odrębnych dziedzictw narodowych jest warunkiem, by jednostki i całe społeczności nie zastęły w marazmie. „W tym świetle pojęcie narodu stapia się z prymitywnością, z zamknięciem na wpływy obce”. J. Pietrzak, *Uniwersalizm europejski a kultury narodowe w filozofii Fryderyka Nietzschego*, s. 96.

⁴² F. Nietzsche, *Notatki z lat 1887-1889*, Łódź 2012, s. 476.

⁴³ Idem, *Ludzkie, arcyłudzkie*, Kraków 2003, 475, s. 238-239. Nietzsche bezpardonowo krytykował antysemitów, w tym swoją siostrę Elżbietę Förster-Nietzsche i jej męża Bernharda. „W antysemitycznym ruchu lat osiemdziesiątych dostrzegał rebelię przeciętnych ludzi, którzy bezprawnie zgrywali się na rasę panów tylko dlatego, że czuli się Aryjczykami. Wobec takich antysemitów Nietzsche był nawet gotowy utrzymywać rasową wyższość Żydów i jej bronić. Jego argument brzmi: Żydzi musieli przez stulecia bronić się przed atakami i dlatego wykształcili w sobie wytrwałego, wyrafinowanego i obronnego ducha, wnosząc tym samym nieodzowne bogactwo do dziejów Europy”. R. Safranski, *Nietzsche. Biografia myśli*, Warszawa 2003, s. 392. Więcej na temat poglądów Nietzschego o Żydach, zob.: J. Golomb, *Nietzsche and Jewish Culture*, London 1997; Z. Kaźmierczak, *op.cit.*, s. 330-336; R. Kreis, *Nietzsche, Wagner und die Juden*, Würzburg 1995; J. Pietrzak, *Fryderyk Nietzsche a antysemityzm*, „Studia Filozoficzne”, 1987, nr 7; W. Santaniello, *Nietzsche, God, and the Jews. His Critique of Judeo-Christianity in Relation to the Nazi Myth*, New York 1994.

ZAKOŃCZENIE, CZYLI O BYCIU EUROPEJCZYKIEM

Fryderyk Nietzsche był filozofem, który bezpardonowo krytykował zastane wzorce, systemy wartości i tradycyjne sposoby postrzegania rzeczywistości. Nie uległ również dominującym w XIX w. nacjonalistycznym tendencjom. Na kartach jego dzieł odnajdujemy uwagi dotyczące jego zapatrywań odnoszących się do tego ruchu społeczno-politycznego, jak również jego fundamentalnej kategorii, czyli narodowości. Filozof zdefiniował ją jako zbiór uśrednionych cech pewnej zbiorowości, która ma wtórny charakter. Wydaje się, że wśród wszystkich czynników kształtujących te cechy, to kultura i wspólne wartości uznane zostały za wiodące. Określając się jako Niemiec, a zarazem to negując, Nietzsche odnosił się do kultury, w której widział zarówno pozytywne, jak i negatywne strony. Ze względu na degenerację, upolitycznienie niemieckiej kultury, często wołał odwoływać się do swej polskości. Z całą mocą podkreślić należy, że cechy narodowe traktował tylko jako pewne elementy swej osobowości i nigdy siebie, ani też innych nie definiował przez pryzmat tak ograniczonego pojęcia, jak narodowość. Warto zwrócić uwagę, że Nietzsche najczęściej określał się mianem Europejczyka, a jego filozofia jednoznacznie zmierza w kierunku uniwersalizmu – początkowo europejskiego, a następnie światowego. Nadczołowiek będący celem jego filozofowania jest kosmopolitą, twórcą nowej, indywidualnej, opartej o wolę mocy, moralności, z której wypływa wszelkie jego działanie⁴⁴. Osoby o wysokim natężeniu woli mocy nie kierują się również nienawiścią do innych, ponieważ nie obawiają się niczego, są pewne siebie i swej mocy. Właśnie nadczołowiek będzie twórcą nowej polityki, nazwanej przez niego „wielką polityką”⁴⁵.

Pamiętać jednak należy, że nie powstanie nigdy społeczeństwo złożone z samych nadludzi, dlatego obok nadczołowieka – kosmopolity, który przewycięża zastane wzorce kulturowe, „wyrasta” z narodowości, będą egzystować ludzie o moralności niewolników, potrzebujący pana nad sobą. Z tego też względu nadczołowiek akceptować będzie potrzeby motłochu.

„Obłudne pozory, jakie nadają sobie wszelkie **porządki** mieszczańskie, jakby były **plodem moralizmu**... na przykład małżeństwo; praca; profesja; ojczyzna; rodzina; porządek; prawo. Wszystkie one są wszakże nastawione na **najbardziej średniacki** rodzaj człowieka, na ochronę przed wyjątkami i potrzebami [odczuwanymi przez] wyjątki, dlatego za szusne należy uznać, że wiele jest tam kłamania”⁴⁶.

⁴⁴ Kosmopolityzm Nietzschego wynika z jego założeń ontologicznych. Nietzsche określał nadczołowieka jako radosnego Dionizosa. Jak zauważył natomiast Henryk Benisz: „Kult Dionizosa rozsadał miejskie, a nawet państwowe partykularyzmy, ponieważ tendencja uniwersalistyczna stanowiła jego istotną i najbardziej swoistą cechę”. H. Benisz, *Nietzsche i filozofia dionizyjska*, Warszawa 2001, s. 419.

⁴⁵ „Wielka polityka” jest przemianą warunków polityki poprzez przemianę ludzi, którzy ją uprawiają”. J. Salaquarda, *Nietzschego idea wielkiej polityki*, Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria 1995 R. III, nr 4, s.122. Więcej na temat Nietzscheańskiej wielkiej polityki zob. M. Baranowska, *Jednostka, państwo i prawo w filozofii Fryderyka Nietzschego. Mala vs wielka polityka*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2009, s. 213-322.

⁴⁶ F. Nietzsche, *Notatki z lat 1885-1887*, s. 419.

Wprawdzie akceptował, że ludzie o moralności niewolników potrzebują konkretnych wspólnot, by się z nimi utożsamiać i przez ich pryzmat definiować, ale przewidywał, że narody stopniowo będą zanikać w wyniku procesów przenikania, uniwersalizacji i ukształtuje się nowa rasa europejska⁴⁷. W *Poza dobrem i złem* pisał: „Doszedłem do mojej poważnej kwestii, do 'problemu europejskiego', tak jak ja go pojmuję, do zagadnienia hodowli nowej kasty, która będzie rządzić Europą”⁴⁸. Nowa rasa europejska powstanie poprzez proces oczyszczania, który Nietzsche opisał jako krzyżowanie się dotychczasowych ras. Należy podkreślić, że rasa europejska jest tożsama z kulturą europejską, która jest wynikiem przenikania się kultur narodowych. Przenikanie się odrębnych dziedzictw narodowych jest warunkiem, by jednostki i całe społeczności nie zastygły w marazmie. Nietzsche uważał, że jedność kulturalna Europejczyków jest nieodzowna i wskazuje na oznaki tego procesu, które można zaobserwować chociażby w twórczości wielkich ludzi epoki. Wyrażają oni, może podświadomie, głęboki ruch całej Europy w kierunku zjednoczenia. Z tego powodu tak krytycznie wypowiadał się on o nacjonalistach i generalnie o polityce drugiej połowy XIX w.

„Przez chorobliwą alienację, jaką między europejskimi narodami spowodowało i nadal powoduje nacjonalistyczne obłąkanie, a także przez polityków o szybkiej ręce i krótkim wzroku, którzy dzięki niemu tryskają humorem i w ogóle nie przeczuwają, że ich rozdrabniająca polityka z konieczności może być tylko przejściową polityką: przez to wszystko i przez wiele innych zjawisk, których dziś nie sposób wysłować, przeocza się bądź rozmyślnie i kłamliwie reinterpretuje najbardziej jednoznaczne symptomy, które świadczą, że Europa chce jedności”⁴⁹.

⁴⁷ „Handel i przemysł, obieg książek i listów, wspólność wyższej kultury, szybka zmiana miejsc zamieszkania i krajów, współczesne życie koczownicze tych wszystkich ludzi, którzy nie posiadają ziemi – wszystkie te warunki niechybnie pociągają za sobą osłabienie, a w końcu zagładę narodów, przynajmniej europejskich; tak, iż ostatecznie wskutek ustawicznych krzyżowań musi powstać z nich rasa mieszana, rasa człowieka europejskiego”. Idem, *Ludzkie, arcyłudzkie*, 475, s. 238.

⁴⁸ Idem, *Poza dobrem i złem*, 252, s. 183.

„Nietzsche poruszył w tym miejscu problem, który w skrajnej postaci pojawił się w nazistowskich Niemczech i który do dnia dzisiejszego interesuje naukowców: czy jest możliwe stworzenie człowieka doskonalszego, swoistego nadczłowieka na drodze doboru i kojarzenia osobników szczególnie udanych pod względem intelektualnym i fizycznym? Warto zauważyć, że rozpatrywana przez Nietzschego hipoteza nie opiera się na założeniu o istnieniu rasy wybranej, predestynowanej do rządzenia światem. Autor *Zarastury* dostrzegał pozytywne cechy różnych ras (wymienia Słowian, Żydów, Niemców) i snuje rozważania dotyczące możliwości stworzenia nowej 'kasty' ucieleśniającej w sobie wszystko to, co w rodzaju ludzkim najlepsze. Fakt ten dowodzi, jak kruche były podstawy, na których opierała się nazistowska interpretacja Nietzscheańskiego 'nadczłowieka'. Stworzenie nowej kasty jest uzależnione nie tylko od czynników biologicznych, ale i społecznych. Niewiściwie zorganizowane społeczeństwo (na przykład społeczeństwo demokratyczne) w istotny sposób ogranicza możliwość powstania nadczłowieka”.

L. Kusak, *Fryderyk Nietzsche. W poszukiwaniu utraconego ideału*, Kraków 1995, s. 146.

⁴⁹ F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem*, 256, s. 189.

Dr Marta Baranowska, Katedra Historii Doktryn Polityczno-Prawnych i Prawa Niemieckiego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (mb1@law.umk.pl)

Słowa kluczowe: nacjonalizm, naród, narodowość, Nietzsche, kosmopolityzm

Keywords: nationalism, nation, nationality, Nietzsche, cosmopolitanism

ABSTRACT

Friedrich Nietzsche, whose thought has had considerable influence on many thinkers over the last one hundred years, criticized nationalism and anti-Semitism. Nietzsche's analysis of national identity was complex, nuanced and ambivalent. He claimed that identity was composite, hybrid, always in the process of being constructed by various experiences and encounters. In his opinion national identity is more an average level of culture, a cultural artefact, than biological identity. His fancied Polish ancestry was supposedly a part of his anti-German attitude, as he despised the German culture of his times, which advocated nationalism and racial hatred. The myth about Nietzsche's Polish roots has been rejected. Nietzsche maintained that Europe proceeds towards unification. The division into states will disappear, since both the individual and society have to overcome their national heritage. As a result of mixing different cultures a new European race will emerge. The main goal of his project of Great Politics is a superman (Übermensch), who is a cosmopolitan, because it is impossible to define him in terms of nationality. In the future, an elite of supermen will rule over the masses.